

MIROŚLAW OROŃ

ur. 1925; Puławy



Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	dzieciństwo, życie codzienne, kuchnia domowa, przysmaki

Kuchnia domowa

Kuchnia w moim domu rodzinnym? Oj, to strasznie duży temat. Jak się jadało? Dobrze się jadało, mogę powiedzieć, dlatego że u nas kuchnia to była dobra. Nawet bym powiedział, nieskromnie, że były takie naleciałości arystokratyczne, to znaczy, moja ciotka była na Polesiu, mieszkała tam i znała księżną Radziwiłowa. I oni się przyjaźnili, dlatego że mój wuj, czyli mąż mojej ciotki, był tam oficerem w KOP-ie. A on był koło Sarny niedaleko. To na wschodzie, na granicy rosyjskiej. KOP to było Korpus Ochrony Pogranicza. Jako piłsudczyk to tam byli, tam był jego sąsiadem, to był ten... nie Bór-Komorowski tylko ten... poprzednik jego z AK jeszcze... jak sobie przypomnę to powiem. To oni tam byli i oni się przyjaźnili, bo taka arystokracja tam była. I tam dużo tej kuchni to ciotka moja nauczyła się, zresztą u nas też tradycje były takie. Dużo dobrego jedzenia, ale takie, że tego teraz się nie je. Nawet tam nie słyszę, na przykład gęś nadziewana żurawinami i pieczona tam na jakichś specjalnych rzeczach. Bo to już nawet nie pamiętam, była i słodkawa, i tego tam. Potem to były... najróżniejsze dania takie były. Specjalne, kurczak to robiony chyba na piętnaście różnych sposobów. I na słodko, i na kwaśno, i owocami nadziewany, i jabłkami, to kaczki, no i takie różne rzeczy, drób był, i pieczywo, i ten... i wieprzowinka była odpowiednio robiona. Ryby robione były w specjalny sposób, ale ja nie potrafię, bo ja byłem konsumentem, a nie robiłem tego, bo to mama kierowała tym wszystkim.

Data i miejsce nagrania	2003-09-17, Puławy
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Daniel Sekuła
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"